

## **Sukcesja jednoosobowej firmy ma być łatwiejsza**

Jednoosobowa działalność gospodarcza to najpopularniejsza forma prowadzenia polskich firm. Jej sukcesja po śmierci przedsiębiorcy jest w znacznym stopniu ograniczona. Zawiłości prawne, z którymi musi się zmierzyć następca prawny przedsiębiorcy, są bardzo często na tyle skomplikowane, że rezygnuje on z dalszego prowadzenia działalności gospodarczej swojego spadkodawcy. Wszystko to jednak ma się wkrótce zmienić.

W skład spadku nie wchodzi jeden z podstawowych elementów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, jakim jest firma przedsiębiorcy, gdyż zgodnie z Kodeksem cywilnym, przedsiębiorca działa pod firmą, którą w przypadku jednoosobowych działalności jest imię i nazwisko przedsiębiorcy. Następca prawny nie może również posługiwać się numerem identyfikacji podatkowej czy też numerem REGON zmarłego przedsiębiorcy. Wygasają także umowy o często kluczowym znaczeniu dla prowadzonej działalności gospodarczej (jak choćby umowy o pracę czy umowy zlecenia) oraz różnorakie akty administracyjne, w postaci koncesji, licencji i zezwoleń.

### **Projektowane zmiany**

Istotne zmiany w zakresie sukcesji przedsiębiorstwa może przynieść ustawa o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej, której projekt przygotowało Ministerstwo Rozwoju. Obecnie ustawa znajduje się na etapie opiniowania. Jej podstawowym założeniem jest zapewnienie przedsiębiorcom, będącym osobami fizycznymi, warunków do zachowania ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa po ich śmierci. Przy projektowaniu zmian uwzględniono, że przedsiębiorstwo stanowi dobro prawne, mające nie tylko wartość majątkową i gospodarczą, ale także społeczną.

### **Prokurent mortis causa**

Główną zmianą proponowaną w ustawie jest wprowadzenie instytucji zarządcy sukcesyjnego (tzw. prokurenta mortis causa), który tymczasowo zarządzałby przedsiębiorstwem zmarłego przedsiębiorcy. Zarząd sukcesyjny obejmowałby zobowiązanie do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa oraz umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych związanych z jego prowadzeniem. Zarządca mógłby pozywać i być pozywany w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. Byłby także umocowany do odbierania oświadczeń i doręczeń pism. Mimo szerokiego wachlarza uprawnień zarządcy, do dokonania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu wymagana byłaby zgoda wszystkich następców prawnych i małżonka przedsiębiorcy, którym przysługiwałby udział w przedsiębiorstwie, a w razie braku takiej zgody – zezwolenie sądu.

### **Działanie na rachunek następców i małżonka**

Zarządca działałby we własnym imieniu, lecz na rachunek następców prawnych i małżonka przedsiębiorcy, którym przysługiwałby udział w przedsiębiorstwie w spadku w momencie dokonania czynności. Osoby te ponoszą bowiem, co do zasady odpowiedzialność za zobowiązania, jakby osobiście prowadziły działalność. Zarządca sukcesyjny nie odpowiadałby zatem za zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Na skutek nienależytego wykonywania obowiązków, za szkodę wyrządzoną następcom prawnym i/lub małżonkowi spadkodawcy,

ponosiłby on odpowiedzialność na zasadach ogólnych (głównie wynikających z Kodeksu cywilnego).

### **Jeden zarządca**

Co ważne, w jednym czasie mógłby być powołany tylko jeden zarządca sukcesyjny (choć byłby on uprawniony do ustanowienia swojego pełnomocnika). Można przypuszczać, że dzięki temu zarówno następcy prawni przedsiębiorcy, jak i jego kontrahenci nie mieliby wątpliwości, kto w okresie przejściowym byłby władny do zarządzania przedsiębiorstwem. Niemniej jednak w dłuższej perspektywie może się okazać, że dopuszczenie większej liczby zarządców sukcesyjnych ułatwiłoby prowadzenie przedsiębiorstwa.

Pod względem wymogów, jakie musiałby spełniać kandydat na zarządcę sukcesyjnego, sytuacja jest zbliżona do prokury przewidzianej w Kodeksie cywilnym. Zarządcą sukcesyjnym mogłaby być tylko osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych, wobec której nie orzeczono prawomocnie zakazu prowadzenia działalności gospodarczej lub pełnienia funkcji zarządcy sukcesyjnego. Ponadto, taki kandydat nie mógłby być skazany prawomocnym wyrokiem za określone przestępstwa, mające szczególne znaczenie przy prowadzeniu działalności gospodarczej, tj. przeciwko: ochronie informacji, wiarygodności dokumentów, mieniu, obrotowi gospodarczemu oraz obrotowi pieniędzmi i papierami wartościowymi.

### **Skuteczne ustanowienie zarządcy**

W ustawie miałyby być także przewidziane warunki, jakie muszą być spełnione, aby skutecznie ustanowić zarządcę sukcesyjnego. Przede wszystkim powołać mógłby go sam przedsiębiorca. Wymagana byłaby do tej czynności forma pisemna pod rygorem nieważności. Dodatkowo, także prokurent powołany na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego mógłby stać się po śmierci przedsiębiorcy zarządcą sukcesyjnym. W tym celu niezbędne byłoby odpowiednie zastrzeżenie przedsiębiorcy udzielającego prokury, a także zgoda samego prokurenta. Również w tym przypadku wymagana byłaby forma pisemna pod rygorem nieważności.

Co istotne, śmierć przedsiębiorcy przed ustanowieniem zarządcy sukcesyjnego nie przekreślałaby możliwości jego funkcjonowania. Prokurenta mortis causa mogłyby bowiem powołać także inne osoby, po spełnieniu odpowiednich warunków. Wśród takich osób mieliby się znaleźć:

- małżonek przedsiębiorcy (za zgodą wszystkich znanych mu spadkobierców przedsiębiorcy albo zapisobiercy windykacyjnego),
- osoba, która przyjęła zapis windykacyjny (za zgodą małżonka przedsiębiorcy) – w przypadku gdy przedsiębiorstwo jest przedmiotem zapisu windykacyjnego,
- osoba, która przyjęła spadek (za zgodą wszystkich pozostałych, znanych jej spadkobierców oraz małżonka przedsiębiorcy, z pewnymi wyjątkami).

W tym ostatnim przypadku wymagana byłaby surowsza forma dokonania czynności w postaci aktu notarialnego, co zapewniałoby większą kontrolę spełniania warunków przez osobę chcącą powołać prokurenta mortis causa. Również czas na dokonanie tej czynności byłby ograniczony i wynosiłby dwa miesiące od dnia śmierci przedsiębiorcy.

Do ustanowienia zarządu sukcesyjnego, ustawa miałaby także przewidywać dodatkowe warunki, w postaci zgody zarządcy sukcesyjnego wyrażonej w formie pisemnej pod rygorem nieważności lub w formie aktu notarialnego – w zależności, jaka forma była właściwa do jego powołania.

Niezbędny byłby także wpis do CEIDG, który miałby stanowić informację dla właściwych organów czy ewentualnych kontrahentów przedsiębiorcy.

### **Jaka procedura odwołania**

Zarządca sukcesyjny mógłby być odwołany przez sąd w razie rażącego naruszenia obowiązków. Ponadto, mógłby on samodzielnie zrezygnować ze swojej funkcji, składając przedsiębiorcy lub – po jego śmierci – przed notariuszem odpowiednie oświadczenie. Projekt ustawy przewiduje dodatkowe zabezpieczenie ciągłości działalności gospodarczej w postaci obowiązku pełnienia przez zarządcę jego funkcji jeszcze miesiąc od złożenia oświadczenia o rezygnacji. To dałoby czas przedsiębiorcy lub jego następcom na powołanie nowego zarządcy sukcesyjnego. Uprawnienie następców prawnych przedsiębiorcy wygasłoby po upływie miesiąca od złożenia rezygnacji przez prokurenta.

### **Rozwiązanie tymczasowe**

Zarząd sukcesyjny miałby stanowić jedynie tymczasowe rozwiązanie w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem. Projekt ustawy przewiduje, że wygasłoby on po upływie określonych terminów wyznaczonych dla różnych sytuacji. Maksymalny okres, jaki przewidziano dla funkcjonowania zarządcy sukcesyjnego, wynosi dwa lata od śmierci przedsiębiorcy. Należy się zastanowić, czy w obliczu długotrwałych procesów spadkowych, okres ten będzie wystarczający, aby zapewnić ciągłość działalności gospodarczej. Być może właśnie dlatego w projekcie ustawy przewidziano możliwość przedłużenia tych terminów przez sąd, choć na nie więcej niż pięć lat od śmierci przedsiębiorcy, niemniej jednak dotyczy to tylko ważnych przyczyn.

### **Umowy, zezwolenia i decyzje w mocy**

Ustawa o zarządzie sukcesyjnym przyniosłaby jeszcze inne zmiany, między innymi w zakresie oznaczenia przedsiębiorstwa, umów cywilnoprawnych i decyzji administracyjnych.

Co do oznaczenia przedsiębiorstwa należy wskazać, że w okresie od śmierci przedsiębiorcy do dnia wygaśnięcia zarządu sukcesyjnego (ewentualnie wygaśnięcia uprawnienia do powołania zarządcy sukcesyjnego), przedsiębiorstwo określone byłoby jako „przedsiębiorstwo w spadku”. Zarządca sukcesyjny obowiązany byłby do posługiwania się dotychczasową firmą przedsiębiorcy z dodatkowym oznaczeniem „w spadku”. Stanowiłoby to informację dla osób trzecich co do formy zarządu przedsiębiorstwem.

Istotne jest także to, że śmierć przedsiębiorcy nie powodowałaby wygaśnięcia umów cywilnoprawnych (w braku odmiennych postanowień umownych). Projekt ustawy wymaga jednak, aby w chwili śmierci przedsiębiorcy ustanowiony był zarząd sukcesyjny (w przeciwnym razie obowiązywanie umowy uzależnione byłoby od jej potwierdzenia przez zarządcę w stosownym terminie). Uprawnienia i obowiązki wynikające z umów wykonywałby zarządca, by ostatecznie przekazać je następcom prawnym przedsiębiorcy. Również umowy o pracę zasadniczo nie wygasłoby po śmierci przedsiębiorcy. Jedynie zasady dla umów, których wykonanie zależałoby od osobistych przymiotów przedsiębiorcy (np. w przypadku umowy o dzieło) kształtowałyby się odmiennie.

W kwestii decyzji administracyjnych należy wskazać, że pozostawałyby w mocy, o ile nadal zapewnione byłoby spełnianie warunków niezbędnych do ich uzyskania, a zarządca (lub następca przedsiębiorcy) złożyłby właściwe oświadczenia i dokumenty, szczegółowo wskazane w projekcie

ustawy. Także i w tym przypadku przewidziane zostałyby pewne wyjątki, związane choćby z osobistym charakterem uprawnień lub obowiązków.

Również wpis przedsiębiorcy do CEIDG pozostawałby w mocy (po spełnieniu stosownych warunków). Projekt ustawy reguluje także uprawnienia wykonawcy testamentu oraz sytuację wspólników spółki cywilnej po śmierci jednego z nich. —Monika Muszyńska

### **Zdaniem autorki**

Zaproponowane zmiany bez wątpienia wpłyną na możliwość przejęcia przedsiębiorstwa przez następców prawnych przedsiębiorcy, przyczyniając się zapewne do dodatkowego upowszechnienia tej formy prowadzenia działalności gospodarczej. Projekt ustawy jest obecnie na etapie opiniowania, choć jak wynika z treści uzasadnienia projektu, wejście w życie ustawy planuje się na 1 stycznia 2018 r.

Autor: Monika Muszyńska, Kancelaria Prawna Piszcz i Wspólnicy